

Jan Turawski

Problem struktury społecznej regionu rolniczo-przemysłowego

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 17/1, 53-66

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROBLEM STRUKTURY SPOŁECZNEJ REGIONU ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEGO*

1. Problem, o którym mowa w tym artykule, nie zrodził się z teoretycznej refleksji socjologicznej. Wyłonił się on w toku badań nad konkretnym zakładem przemysłowym oraz nad jego skutkami ekonomicznymi i społecznymi dla okolicy wiejskiej. Mowa tu o Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Milejowie, 35 — 40 km od Lublina.

Obszar badań wyznaczony został przez zasięg wpływów zakładów milejowskich, które zostały ustalone w toku badań. Ogólnie rzecz biorąc, jest nim wschodnia część powiatu lubelskiego i część południowa powiatu lubartowskiego oraz część północna powiatu krasnostawskiego w województwie lubelskim. Obszar ten wyznaczony jest przede wszystkim z jednej strony granicami bazy surowcowej zakładów, tj. granicami tych gromad, które na podstawie uchwały WRN w Lublinie stanowią obszar do kontraktacji i skupu płodów rolnych dla Zakładów, z drugiej zaś strony wyznaczony jest zasięgiem rekrutacji załogi robotniczej. Do obszaru bazy surowcowej w r. 1961 należało 15 gromad, obejmujących 117 miejscowości, w tym osada Milejów i miasteczka: Piaski i Łęczna. Zasięg załogi robotniczej wykracza poza teren bazy surowcowej zakładów.

Oczywiście głównym ośrodkiem dociekań stały się same Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Milejowie. Badania wielu problemów, a w szczególności badania struktury społecznej wsi, badania przemian w kulturze oraz badania przemian zachodzących na wsi wymagały ograniczenia się do kilku czy kilkunastu wsi. W związku z tym ogra-

* Artykuł jest fragmentem opracowania badań przeprowadzonych przez autora dla Komisji Regionów Ekonomicznych Komitetu Zagospodarowania Przestrzennego Polskiej Akademii Nauk. Artykuł powstał z inicjatywy prof. dra Józefa Chałasińskiego i z całości opracowania moich badań uwzględnia jedynie generalny problem struktury społecznej regionu, pomijając wyniki szczegółowych badań nad przeobrażeniami ekonomiczno-społecznymi stosunków regionu.

niczono się w pewnych problemach do dociekań przeprowadzanych w samym ośrodku przemysłowym, tworzącym się z kilku wsi, a następnie w innych badaniach do dwóch gromad: Milejowa i Białki.

Badania przeprowadzone były w okresie od 1 sierpnia 1961 do 1 sierpnia 1962. Wedle uzyskanych danych stan współczesny określany był najczęściej na koniec 1960 lub 1961 r.

Z badań tych powstała osobna praca, której tematem jest zarówno rozwój wymienionego zakładu przemysłowego, jak i jego oddziaływanie na przeobrażenia ekonomiczne i społeczne okolicy wiejskiej. W tym artykule nie stawia sobie autor za zadanie przedstawienia całości przeprowadzonych badań. Ma on na celu postawienie problemu, który wyłonił się z tych badań, ale nie był gruntownie zbadany.

2. Rejon objęty zasięgiem oddziaływania milejowskich zakładów jest bardzo duży. Wsie znajdujące się pod ich wpływem różnią się między sobą. Niektóre, jak Milejów, już przed wojną wychodziły z izolacji tradycyjnych form gospodarstwa chłopskiego, inne, jak np. wsie gromady Białka, jeszcze do niedawna były „odcięte od świata”.

Najgłębsze zmiany dokonały się w samym Milejowie i jego najbliższej okolicy wiejskiej. Ogólny charakter tych zmian polega na tym, że dokoła zakładów wytworzyła się osada zamieszkała przez pracowników zakładów, osada typu miejskiego, która stała się ośrodkiem dla całego regionu rolniczo-przemysłowego.

Początki tej osady sięgają lat przedwojennych, kiedy w 1930 r. właściciel folwarku i cukrowni Milejów, hr. Antoni Rostworowski, wystąpił z planem budowy „miasta Milejowa”. Na terenie zaprojektowanego osiedla powstało przed 1939 r. 48 budynków mieszkalnych. Dzisiaj osada ta jest kilkakrotnie większa.

Po wyzwoleniu wraz z rozwojem zakładów zabudowują się bardzo szybko działki wydzielone z parcelacji dawnej osady. Obok 48 dawnych drewnianych domów i zabudowań gospodarczych, przeważnie komórek, obór, czasem stodoł, po wyzwoleniu wybudowano 17 domów jednorodzinnych murowanych, 13 willi, 5 domów wraz z budynkami gospodarczymi. Na dawnym terenie cukrowni, obok zakładów powstaje kilka baraków, a następnie kilka nowych bloków mieszkalnych dla pracowników. Wraz z budynkami, halami fabrycznymi i różnymi obiektami zakładów oraz Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” stanowią one już duży zarodek budownictwa typu miejskiego. Na północ od zakładów powstaje osiedle przyzakładowe, dzielnica domów willowych, zlokalizowane na tzw. „Chmielniku”, gdzie w stadium budowy znajduje się 12 willi kilkuizbowych. Gdy po raz pierwszy będąc w Milejowie zapytaliśmy przechodzącego chłopca, „co to są za domy”, wówczas odpowiedział: „To są domy

śmietanki milejowskiej". Po drugiej stronie szosy, obok dawnego osiedla parcelacyjnego powstaje czwarta część dzisiejszej osady Milejów, pochodząca z reformy rolnej 1944 r. Na tej części osady ludność nadzielona ziemią z reformy rolnej albo sama buduje domki rodzinne, albo też odprzedaje ziemię przy szosie nabywcom przybyłym z innych miejscowości, którzy tutaj z kolei budują się.

W ten sposób powstaje osada Milejów składająca się z czterech części czy też tzw. dzielnic, z szerokimi ulicami, budownictwem typu miejskiego i obiektami fabrycznymi. Osada Milejów w chwili obecnej składa się z dawnego osiedla parcelacyjnego, z dawnego terenu cukrowni, obecnie zabudowanego i zagospodarowanego przez MZPOW, następnie z powstałego obecnie osiedla przyzakładowego oraz z części położonej między dawnym osiedlem parcelacyjnym a gospodarstwem doświadczalnym MZPOW. Wszystkie te części stanowią dzisiaj jedną całość osiedleńczą i stanowią obszar kształtującej się i rozwijającej osady miejskiej. Budownictwo w całej osadzie jest murowane, domy kilkupiętrowe, często jednopiętrowe. Cała ludność liczy się bowiem zarówno z odnajmowaniem pokoi, jak również z chęcią zabezpieczenia mieszkań dla swych usamodzielniających się dzieci. Z drugiej strony wszyscy mieszkańcy nastawieni są raczej na pracę w zakładach i zamieszkiwanie w Milejowie, jak również utrzymywanie się z pracy zarobkowej. Stąd też i dążenie do budowy domów jak najbardziej ozdobnych, wygodnych, obszernych i jak najlepiej wyposażonych. Nocą cała osada, a w szczególności kilkupiętrowe domy mieszkalne osiedla przyzakładowego widoczne są już z odległości kilku kilometrów i stwarzają wrażenie pojawienia się wielkiego miasta, położonego wśród lasów, pól i łąk.

Formowanie się osady miejskiej Milejowa znajduje swój wyraz nie tylko w budownictwie, ale przede wszystkim w wytwarzającej się, specyficznej strukturze zawodowej ludności osiedla.

W 1939 r. osada przyzakładowa liczyła około 510 mieszkańców. W ciągu lat powojennych liczba mieszkańców wraz z rozwojem zakładów wzrosła ponad dwukrotnie (w r. 1960 1108 mieszkańców). Wzrost dokonywał się w ten sposób, że napłynęło wiele rodzin z różnych stron Polski, które tworzą kadrę inżyniersko-techniczną zakładów, napłynęło również wielu techników i rzemieślników, którzy się osiedlili lub też zamieszkują w budynkach i hotelach przyzakładowych. Wśród tej kategorii ludności odbywa się ciągły ruch. Jedni zwalniali się i przenoszą gdzie indziej, napływają inni, nowi. Przy czym część zamieszkuje dłużej w budynkach przyzakładowych, a pewien procent nawet osiedla się, kupuje działki i buduje własne domki rodzinne lub wille. Jednakże główny wzrost liczby ludności w osadzie pochodzi z ludności sąsiednich wsi. Robotnicy czy też małorolnicy wykupują działki z dawnej parcelacyjnej osady lub od nadzie-

lonych reformą rolną i budują tutaj domy dla siebie lub też dla swych dzieci. Tendencja do zamieszkania w Milejowie jest bardzo silna.

Rozrost osady dokumentuje analiza miejsc pochodzenia załogi MZPOW. Jeżeli w r. 1955 MZPOW zatrudniały 158 osób spośród ludności zamieszkałej w osadzie i wsi Milejów, to w r. 1960 — 391 osób, zaś w r. 1961 — 453 osoby. Liczba pracowników sezonowych zatrudnionych w zakładach, a zamieszkujących w Milejowie wynosiła w 1955 r. 75 osób, w r. 1960 — 121 osób, w r. 1961 — 82 osoby. Tak więc w r. 1960 liczba ogólna stale zatrudnionych pracowników zamieszkałych w osadzie i wsi Milejów stanowiła połowę załogi zakładów.

Jednakże nie tylko osada Milejów objęta jest gwałtownym procesem przemian w strukturze zawodowej ludności. Z osadą graniczy i wprost zlewa się od północy wieś Milejów, a od południa wieś i kolonia Jaszczów. Od strony wschodniej przylegają do wsi i osady Milejów pola wsi Klarów, odległej od Milejowa o 1 — 2 km i wreszcie od strony południowo-zachodniej wieś Starościce, odległa o około 3 do 4 km od osady Milejów. Z tego pierścienia wsi (Milejów, Jaszczów, Klarów) otaczających zakłady poczyna tworzyć się jeden duży ośrodek robotniczy.

Pod względem zawodowym ludność osady Milejów stanowi skupienie różnych zawodów i różnych warstw społecznych. Tendencją powszechną jest jednak łączenie albo zawodu głównego z rolnictwem, albo też rolnictwa jako zawodu głównego z inną pracą zawodową. Dlatego też urzędnik-rolnik, rolnik-urzędnik, robotnik-rolnik, rolnik-robotnik, technik-rolnik czy też rolnik-technik to powszechne zjawisko charakteryzujące strukturę zawodową ludności osady.

Łączenie pracy umysłowej, urzędniczej, technicznej czy też zwykłej pracy fizycznej w zakładzie przemysłowym z pracą rolniczą lub uprawą warzywnictwa jest powszechnym zjawiskiem dla ludności zamieszkałej w osadzie Milejów.

Dlatego też gdy studia nad książkami meldunkowymi prowadzone przez badających przedłużały się, wówczas pracownik GRN w Milejowie w końcu wykrzyknął: „Tu u nas w Milejowie jest wszystko, wszystkie zawody, ale ze sobą wymieszane. Każdy się zna i na papierkach, i na gospodarce. U każdego i pióro w domu, ale i kura w komorze, a warzywa na działce. Czort tego nie rozbierze”.

W tych warunkach zajęcia rolnicze odrywają się od ich związku z rodziną chłopską, od związku z tradycyjnym gospodarstwem wiejskim położonym na wsi. Zajęcia te mają nadto charakter wybitnie zracjonalizowany i skalkulowany. Określanie przeto ludności osady uprawiającej również rolnictwo, która nie jest tradycyjnie ludnością chłopską, jako

ludności „chłopsko-robotniczej” lub „urzędniczo-chłopskiej” nie odtwarzałyby odpowiednio jej rzeczywistego charakteru. Zajęcia rolnicze i gospodarstwa rolne prowadzone w osadzie zarówno w świadomości ludności osady, jak i obiektywnie są pozbawione cech „chłopskości”. Zajęcia rolnicze i gospodarstwa są bowiem wyspecjalizowane, zrationalizowane, a ludność żyje i zaspokaja swe potrzeby na wzór miejski. Użycie określenia „chłop” jest nawet w pewnej mierze traktowane za obelżliwe.

Nasuwa się więc hipoteza, że na terenie osady w sposób bardziej ostry niż w innych wsiach tworzących milejowski ośrodek robotniczy następuje oderwanie zawodu rolnika, produkcji rolnej i gospodarstwa rolnego od tradycji chłopskich, zerwanie z dawnymi wzorami „chłopa”. We wzorach postępowania tej ludności i w jej samookreśleniu zawiera się dążenie, aby być ludnością „niechłopską”, uprawiać rolnictwo, ale nie być chłopem. Zajmować się warzywnictwem, sadownictwem czy rolnictwem, ale być jednocześnie urzędnikiem, robotnikiem, albo też nie łącząc nawet swej pracy w gospodarstwie z innym zawodem — być rolnikiem, lecz nie „chłopem”.

3. Przejdźmy do zmian w społecznej strukturze okolicy wiejskiej. Na przestrzeni kilkunastu lat od wyzwolenia dokonał się gwałtowny proces ogromnego zróżnicowania w zawodowej strukturze ludności wsi. W tej samej wsi, a często nawet w tej samej rodzinie i zagrodzie żyją obok siebie rolnik i kolejarz, urzędnik i mechanik, robotnik budowlany i pracownik handlu. Skala zróżnicowania zawodowego jest tak duża, że właściwie brak jest jedynie niektórych zawodów występujących wśród ludności wiejskiej. W każdym bądź razie jednolitość zawodowa wsi znikła całkowicie. Stopień zróżnicowania zawodowego jest oczywiście różny w poszczególnych wsiach. Ten stopień zróżnicowania zawodowego ilustrują dane ze spisów powszechnych. Wykorzystajmy w tym zakresie spis powszechny z roku 1960. Z danych tego spisu wynika, że im bliżej dana wieś położona jest od zakładu przemysłowego lub też od szosy, stacji kolejowej ułatwiającej i umożliwiającej dojazd do pracy, im bliżej dana wieś położona jest od ośrodka gromadzkiego, tym większa liczba ludności zatrudniona jest i utrzymuje się ze źródeł pozarolniczych i nie pracuje zawodowo w rolnictwie. Przyjrzyjmy się tym danym przedstawionym na przykładzie wsi, należących do gromady Milejów, a nie wchłoniętych przez ośrodek przemysłowo-robotniczy wytworzony przez MZPOW. Jak wynika z przytoczonego zestawienia, liczba ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem jest największa w takich wsiach gromady Milejów, jak Starościce (40%) i Antoniów (33%), a najmniejsza w takich wsiach, jak Cyganka (10%), Górne (8,4%) i Kajetanówka (4,2%). Porównanie położenia tych wsi w stosunku do MZPOW i szlaków komunikacyjnych wska-

zuje, że odejście od zawodu rolniczego i przechodzenie do innych zawodów i innych źródeł zarobkowania jest zależne przede wszystkim od bliskości zakładu przemysłowego lub też bliskości szosy czy też stacji kolejowej. Dużą rolę odgrywa również struktura agrarna danej wsi. Jeżeli we wsi występują większe gospodarstwa rolne, to więcej jest ludności utrzymującej się z rolnictwa i mniejszy jest stopień zróżnicowania zawodowego.

T a b e l a

Nazwa wsi	Liczba mieszkańców wsi			% ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem
	ogółem	utrzymujących się z rolnictwa	z pracy poza rolnictwem	
Starościce	492	350	142	40
Antoniów	283	188	95	33
Popławy	303	233	70	23
Kolonia Antoniów	214	174	40	18,6
Cyganka	321	287	34	10,6
Górne	275	252	23	8,4
Kajetanówka	182	174	8	4,2

Jakie są konsekwencje społeczne tej zmiany w strukturze zawodowej wsi? Przede wszystkim wychodzi z obiegu rzekoma „święta prawda”, że wieś tylko dla chłopca. Na wsi zamieszkuje obecnie spora część ludności, która pracuje w mieście, ludności, która zajmuje w mieście odpowiedzialne funkcje i stanowiska, która pracuje „głową”, jest wykształcona i nie wstydzi się ani zamieszkiwania na wsi, ani też swego pochodzenia, ale przeciwnie, chwali je sobie; wielu nawet nie myśli opuścić wsi, aby się przenieść do miasta. Sprzyja to zanikaniu stereotypu panującego wśród ludności wiejskiej o jakimś wiecznym, rzekomo dziejowym niższym przeznaczeniu wsi i ludności zajmującej się rolnictwem. Powiedzenia: „a wieś to tylko dla głupich”, „wieś to ciemnota i błoto” itp. stają się rzadsze.

Zmianie ulega struktura klasowa wsi. Stary system uwarstwienia wsi został rozsadzony obecnie w swych podstawach. Ze struktury wsi znikają rodziny wyrobnicze i bezrolne. W każdej z badanych wsi po kilka i kilkanaście rodzin wyjechało na Ziemię Zachodnie. W wyniku reformy rolnej 1944 r. wielu rodzinom nadzielono gospodarstwa rolne. Dziesiątki gospodarstw małorolnych w poszczególnych wsiach uległo upelnorolnie-

niu. Już te pierwsze kroki i wydarzenia zmieniły strukturę społeczną wsi. Nie mniej zmian spowodował rozwój przemysłu w kraju. W badanym rejonie powstały zarówno MZPOW, jak i w pobliżu zakład WSK w Świdniku i wiele innych zakładów przemysłowych, np. w Trawnikach, w Piaskach czy też w Lublinie. Ludność gospodarstw małorolnych znalazła pracę i drugie źródło dochodu niezależne od dochodu uzyskiwanego z gospodarstwa rolnego. Uzyskanie drugiego źródła dochodu poza gospodarstwem rolnym zmienia radykalnie położenie ekonomiczne i społeczne dawnych bezrolnych czy też małorolnych, a obecnie chłopów-robotników, często nawet chłopów-urzędników. „Przestaliśmy być parobkami i dziwkami” — mówią. „Przestaliśmy być dziadami” — mówią o zmianie, jaka zaszła w strukturze klasowej ludności wsi. Ludność ta nie tylko dźwignęła się z najniższego szczebla drabiny społecznej we wsi, ale co więcej, przez pracę zarobkową poza gospodarstwem dźwignęła się ekonomicznie i społecznie. Rodziny te — co najmniej — podwoiły wysokość swych dochodów i pod względem poziomu życia, możliwości zaspokojenia potrzeb nie ustępują rodzinom rolniczym w gospodarstwach średniorolnych. Dlatego też załamały się i rozsypały się bez śladów wszelkie dawne dystanse społeczne, jakie oddzielały te odłamy klasowe w ich współżyciu i w stosunkach wewnętrznych we wsi.

Wielu chłopów-robotników w Antoniowie, Starościcach, Milejowie, Jaszczowie korzysta ze sprzężaju czy sprzętu rolniczego, stanowiącego własność rodzin średniorolnych we wsi. Występuje odrabianie, występuje również zapłata gotówką za użyczony sprzęt lub wynajęty sprzężaj. „Co tam dzisiaj małorolnym — powiadają rolnicy w Antoniowie — oni dzisiaj są panami, bo mają po kawałku ziemi, a poza tym mają fach i zarabiają w fabryce. Mają zawsze świeży grosz. Teraz oni nas wołają do roboty, a nie jak dawniej gospodarze ich wołali. Jeszcze teraz jak na odchodnym, gdy nas wołają, to przypominają, żeby przyjść z koniem czy ze zniwiarką, bo innego zawołają”.

Stosunki pracy nabierają odmiennego charakteru. W dawnej strukturze wsi ów chłop bezrolny czy małorolny nie posiadający konia czy jakiegoś narzędzia rolnego, nie posiadający na wiosnę zboża na chleb pozostawał w sytuacji jednostronnej zależności od właściciela, wielkiego gospodarza rolnego, któremu musiał sprzedawać swą pracę, by przeżyć z rodziną. Właściciel większego gospodarstwa rolnego musiał najmować i kupować siłę roboczą, gdyż nie był w stanie własną pracą gospodarstwa prowadzić. Jednakże ilość rąk do pracy była wielka. Stąd też nie sprzedający pracę, ale kupujący ją dyktowali cenę. Dlatego też występowało zjawisko wyzysku pracy.

Współcześnie polityka gospodarcza państwa sprawia, że rozmiar gospodarstwa rolnego nie może być tak duży, by opierało się ono na cudzej pracy. Ogólnie rzecz biorąc, przyjmuje się zasada i układ stosunków tego rodzaju, że korzystanie z pracy cudzej w więcej niż $\frac{1}{4}$ części czasu produkcyjnego powoduje upadek gospodarstwa i jego bankructwo. Koszta bowiem wytwarzania przekraczają wartość produkcji. Odpiływ ludności ze wsi do miast, zatrudnienie w przemyśle, rozwój i intensyfikacja rolnictwa spowodowały, że na wsi nie ma wolnych rąk do pracy, nie można jak dawniej najmować i kupować siły roboczej na wolnym, przepełnionym rękami do pracy rynku pracy. W gospodarstwach rolniczych również fakt odpływu młodzieży do miast spowodował znaczne zmniejszenie rąk do pracy.

W tych warunkach chłop-robotnik czy też rolnik-urzędnik korzysta ze sprzężaju czy maszyny od rolnika, zaś chłop-robotnik potrzebuje pomocy i pracy ze strony rodziny chłopo-rolnika czy też chłopo-urzędnika. Brak rąk do pracy, wejście w użycie ciężkich i wymagających większej obsługi maszyn rolniczych powodują, że we wsi zarówno chłop-robotnik, jak i rolnik potrzebują się wzajemnie i na równi. Żaden bowiem nie może sam w granicach swego gospodarstwa i przy wielkości swej rodziny ani wykorzystać, ani obsłużyć koparki, snopowiązałki, młocarni, ani też dokonać różnych czynności produkcyjnych.

Poza tym na wsi rozwija się charakterystyczny typ stosunków pracy, a mianowicie tzw. pracy „na odmian”. Polega ona na tym, że kilka rodzin czy też pewna liczba osób z szeregu rodzin łączy środki produkcji i swą pracę do wykonania określonych czynności produkcyjnych w swoich gospodarstwach, np. omłotów, wykopków. Te stosunki pracy odznaczają się tym, iż wzajemne rozliczenia są mniej rygorystyczne i przeważa w nich element wzajemnej pomocy.

Dlatego też teza formułowana przez ostatnie badania Instytutu Ekonomiki Rolnej o zmniejszaniu się rozwarstwienia w strukturze społecznej wsi polskiej potwierdza się w badaniach szczegółowych¹. Potwierdza się również zanikanie poglądów i stanów antagonizmu klasowego w świadomości ludności. W badaniach globalnych IER jest przy tym charakterystyczny fakt procentowego zmniejszania się gospodarstw do 0,5 ha oraz gospodarstw kapitalistów wiejskich, który był jedną z przesłanek w budowie tej tezy. W rejonie Milejowa stosunkowy udział gospodarstw do 1 ha w strukturze ogółu gospodarstw jest bardzo duży, niemniej jednak

¹ B. Gałęski, *Podział ludności na kategorie społeczne*, „Wies Współczesna”, 1961, nr 3. Autor stwierdza: „We współczesnych warunkach wsi polskiej żywiłowo działające tendencje klasowego rozwarstwienia wsi napotykają przeciwdziałanie tak w prowadzonej polityce rolnej przez państwo, jak przede wszystkim we wzroście miejsc pracy poza wsią i rolnictwem” (s. 50).

odpływ ludności do miasta, możliwość zatrudnienia się poza rolnictwem, rozwój intensywnych upraw uwalniają rodziny dawnego półproletariatu rolnego, dawnych wyrobników i małorolnych od zależności względem wielkich gospodarstw chłopskich.

Jeżeli zarysowuje się współcześnie jakiś podział między ludnością wsi, to nie opiera się on już na ilości środków produkcji i nie przebiega według dawnego podziału: biedota, średniacy i bogaci. Większą rolę różnicującą odgrywa obecnie charakter pracy i miejsce jej wykonania: tylko rolnictwo i wieś, czy też praca w mieście lub praca poza gospodarstwem rolnym, albo też prowadzenie gospodarstwa na wsi i praca zarobkowa w mieście. W tych warunkach w strukturze ludności wiejskiej dokonuje się rozszczepienie na ludność wyłącznie rolniczą, „czystych rolników”, oraz na ludność rolniczo-robotniczą, rolniczo-urzędniczą; na ludność związaną wyłącznie z rolnictwem i ludność związaną z miastem i przemysłem a jednocześnie z rolnictwem oraz wsią. Ten podział staje się zasadniczy. Zmienia się bowiem sytuacja ekonomiczna i społeczna ludności rolniczo-urzędniczej i rolniczo-robotniczej. Związana ona już jest z przedsiębiorstwem państwowym, urzędem czy instytucją, w której jest zatrudniona. Weszła ona już do gospodarki socjalistycznej, do handlu, przemysłu, administracji czy budownictwa. Zamieszkuje na wsi, zajmuje się rolnictwem, ale wchodzi jako pośrednicząca warstwa w strukturę społeczeństwa, gdyż jednocześnie jest ludnością robotniczą czy też inteligencją. Staje się warstwą łączącą wieś i chłopów z miastem i warstwą robotniczą czy też inteligencją.

Zakład przemysłowy w mieście czy też zlokalizowany na wsi likwiduje dawny układ klasowy wsi, pochłania proletariat rolny, przetwarza małorolnych w kategorii chłopów-robotników. Współdziałając z polityką gospodarczą państwa przeciwdziała tworzeniu się grupy kapitalistów wiejskich, doprowadza do unifikacji społecznej na wsi².

Analiza przemian struktury społecznej nie może pominąć wyjaśnienia ewentualnych zmian zachodzących w autorytetach grupy. Odróżnić jednak należy w analizie autorytetów przede wszystkim autorytety zewnętrzne od autorytetów wewnętrznych w zależności od tego, czy autorytety wywodzą się spośród członków danej grupy czy też spoza zbiorowości.

Dla struktury społecznej wsi polskiej w jej tradycyjnej budowie charakterystyczne było dominowanie dwóch grup autorytetu. Przede wszystkim autorytetów zewnętrznych: „pana”, „księdza”, „nauczyciela”,

² J. Tepicht, *Doświadczenia a perspektywy rolnictwa...*, Warszawa 1961, s. 29 i nast. oraz s. 78. Nadto przegląd wyników badań i analizę wniosków na temat struktury społecznej wsi i klasowego podziału przedstawia B. Gałęski, *Społeczna struktura wsi*, Warszawa 1962.

a następnie autorytetów wewnętrznych. Najstarszych przedstawicielei rozgałęzionych rodów i najbogatszych chłopów.

Rola autorytetów zewnętrznych we wsi wyrastała bardzo głęboko z całej struktury społeczeństwa polskiego, która znajdowała z kolei swe źródła w ustroju gospodarczym jak i w całej kulturze. Dla tej struktury istotny był podział na „panów” i „chłopów” przyjęty przez Józefa Chałasińskiego w przedwojennym *Młodym pokoleniu chłopów* (1938). Podział tkwił jeszcze swoją tradycją w czasach pańszczyzny; zawierało się w nim przeciwstawienie klas panujących klasom podległym, obcość kultur „chłopskiej” i „pańskiej”. Kultura chłopska, ludowa, niższa była ze stanowiska kultury „pańskiej”, kulturą kręgu ludzi przeznaczonych do czarnej roboty i do podległości; kultura „pańska” była kulturą ludzi władzy, zajęć „szlacheckich” i pracy umysłowej. Zewnętrzne autorytety wsi reprezentowały kulturę „pańską”. „Pan” był na szczycie hierarchii wartości społecznych i kulturalnych dawnej wsi. „Pan” jako autorytet wyższej kultury konkretyzował się w osobie właściciela pobliskiego folwarku, sekretarza gminy, „pana starosty”, księdza czy nauczyciela. To był przecież ów świat ludzi wyższych, mądrzejszych, od nikogo niezależnych i nie pracujących w gnoju i ziemi, ludzi związanych z wielkim, szerokim światem.

W harmonii z tą częścią autorytetów wsi pozostawała druga część elity obejmująca autorytety wewnętrzne wsi. By odkryć te autorytety, musimy wybrać się do kościoła w Milejowie, Dorohuczycy czy Biskupicach, a dziś jeszcze w pierwszych rzędach ławek, przy ołtarzu, zasiadają, obecnie już staruszkowie, gospodarze „na okolicę”, byli radni, wójtowie, kandydaci na wójtów, czasem sołtysi, ale zarazem spokrewnieni i spowinowaceni dostojnicy, reprezentujący najliczniejsze rody we wsi. Odczytujemy nazwiska tych osób w aktach gminy Brzeziny i Jaszczowa w osobach wójtów, sołtysów, radnych. Nazwiska te, to nazwiska najbogatszych gospodarzy we wsi i przedstawicielei najbardziej rozrostłych rodzin.

Jakie można obserwować główne przemiany w strukturze społecznej wsi w dziedzinie autorytetu we wsi, jaki jest udział w tych zmianach zakładu przemysłowego i powstającego wokół niego ośrodka przemysłowego? Przede wszystkim upada znaczenie autorytetów zewnętrznych we wsi. Nie istnieją one w ogóle w strukturze społecznej, w strukturze wartości i w praktycznym postępowaniu ludności wsi.

W toku przeprowadzonych wywiadów z ludnością rolniczo-urzędniczą, z ludnością rolniczo-robotniczą oraz z ludnością rolniczą zapytywano mieszkańców wsi w formie pytań skategoryzowanych i w formie pytań otwartych, czy się radzą, czy się podporządkowują decyzjom, czy naśladują i kogo spośród mieszkańców czy też osób spoza wsi. Kto im imponuje i kto kieruje nimi, kogo wybierają jako swoich przedstawicielei i kogo

najbardziej poważają we wsi. Na temat autorytetu księdza i nauczyciela odpowiedź była jednolita we wszystkich grupach zawodowych i społecznych we wsi. Da się ona ująć w tezie: nauczyciel decyduje, radzi, ma poważanie i ma „coś do powiedzenia” w sprawach szkolnictwa, kształcenia dzieci, zachowania się młodzieży. Ksiądz ma poważanie, ma „coś do powiedzenia”, ale w sprawach religijnych i moralnych. Poza tym jednak są oni poza wsią i poza sprawami wsi. Przestali być panami, reprezentantami kultury pańskiej z chwilą, kiedy podział na te dwa nurty kultury i klasy społeczne rozsypał się w gruzy. Obecnie $\frac{1}{3}$, a nawet więcej ludności wsi pracuje w zakładach przemysłowych w mieście. Pewna część ma wykształcenie więcej niż podstawowe, cała ludność rolnicza również jest powiązana wielorakimi kontaktami i stosunkami z ludnością miasta. Korzysta z kultury masowej podobnie jak ludność miejska. Gazeta, radio, kino, książka nie są już rozrywką warstw wyższych, ale stały się również udziałem ludności wsi. Poziom życia ludności wiejskiej podniósł się tak, że często nauczycielstwo uważa się za gorzej materialnie sytuowane niż niejeden chłop-robotnik czy też chłop. Podobnie też zmieniła się pozycja księdza. Urzędnicy zaś nie tylko na szczeblu gromadzkim z reguły rekrutują się spośród ludności wiejskiej i na wsi zamieszkują. Nie ma więc podstaw ani w strukturze całego społeczeństwa, ani też w strukturze współczesnej wsi do utrzymywania się dawnych autorytetów zewnętrznych. Zanikają również dawne typy autorytetów wewnętrznych, tj. bogatych chłopów i przedstawicieli największych rodów we wsi.

Przedstawione zmiany w zakresie autorytetów idą w parze z innym podstawowym procesem, który polega na rozpadaniu się dawnej tradycyjnej wsi jako całości społecznej. Dawne stosunki społeczne, stanowiące źródło i podstawę więzi społecznej we wsi, rozpadły się. Już w okresie przed 1939 rokiem uległy one zanikowi. Wskutek przenikania na wieś gospodarki kapitalistycznej stosunki sąsiedzkie z okresu dawnej „wspólnoty” wioskowej, stosunki pokrewieństwa i powiązania rodowe przestały być źródłem współdziałania na wsi. Po wyzwoleniu zaś odpływ części ludności ze wsi do miasta i przemysłu, zróżnicowanie zawodowe, ogromna ruchliwość społeczna, rozwój gospodarki socjalistycznej przyspieszyły zanik dawnych źródeł więzi społecznej we wsi.

Wieś przestaje być całością w znaczeniu społecznym i dlatego wszelkie próby zmian czy stworzenia organizacji wśród mieszkańców nie powinny bazować na przyjmowaniu istnienia poczucia wspólnoty we wsi. Są to bowiem założenia fikcyjne.

4. W tym miejscu wracamy do problemu, od którego zaczęliśmy ten artykuł. Oto powstaje ośrodek przemysłowy, który potęguje i przyspiesza procesy urbanizacji wsi. Pod ich wpływem rozpada się dawna struktura

społeczna tradycyjnej wsi. Powstają obiektywne ekonomiczne i techniczne warunki wytwarzania się regionu rolniczo-przemysłowego o jakiejś strukturze społecznej, nie tylko ekonomicznej i technicznej. Jaka ma być struktura społeczna takiego regionu, na jakich instytucjach społecznych i na jakich autorytetach społecznych ma się opierać?

Nowe stosunki współdziałania gospodarczego nie mogą mieć charakteru nieformalnego. Nie mogą się układać zależnie od zmiennych sytuacji i od nastrojów sąsiedzkich. Wymagają sformalizowania i umownego uregulowania. Dlatego właśnie powstają spółdzielnie mleczarskie, spółki wodne, spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, tworzą się kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, gminne kasy spółdzielcze, stowarzyszenia straży pożarnych, związki młodzieży wiejskiej itp. Każda z tych organizacji wiąże stosunkami umownymi zrzeszone osoby i spełnia określone funkcje, zaspokaja potrzeby ludzi. Organizacje te opierają się na powiązaniu swych członków stosunkami umownymi. Członkowie składają deklaracje, przyjmują na siebie określone prawa i obowiązki sformułowane w statutach, uchwałach i regulaminach. Jest to nowy typ stosunków społecznych, na których opiera się i może się oprzeć przyszła więź lokalna na terenach wiejskich. Jest jednak nie bez znaczenia dla rozwoju współdziałania społecznego i więzi społecznej wśród ludności wiejskiej obserwacja, iż procesy integracyjne nie występują w obrębie administracyjnie określonych i wyodrębnionych wsi. Procesy integracyjne, choć przebiegają czasem w obrębie wsi, to jednak najczęściej przebiegają w obrębie gromady, szeregu wsi, w których koncentracja występuje wokół jednej miejscowości utrzymującej charakter gromadzki, ponadwioskowy³.

Wymieniając tutaj instytucje, które mają charakter ponadwioskowy, trzeba jednocześnie powiedzieć, że przeważnie nie wykazują one wielkiej dynamiki rozwojowej, dynamiki na miarę dokonujących się przeobrażeń ekonomicznych.

Powstanie regionu rodzi wiele potrzeb i wspólnych spraw. Przede wszystkim sama osada Milejów jako centrum regionu wymaga utworzenia w niej ośrodka kulturalnego dla całej okolicy. Wymaga organizacji różnych usług w dziedzinie zaopatrzenia, handlu, urządzeń socjalnych, wypoczynku, które obsługiwałyby ludność robotniczą osady i ludność regionu związaną z osadą. W regionie pod wpływem wielkiego zakładu przemysłu spożywczego przekształca się struktura upraw, wzrasta docho-

³ Do podobnych wniosków dochodzą w swych rozprawach: D. Gałaj, *Koncepcja środowiska gromadzkiego w świetle sprzeczności i perspektyw wsi*, „Wiś Współczesna”, 1961, nr 9; B. Olszewska-Dyoniziak, *Z badań nad integracją społeczności gromadzkiej*, „Wiś Współczesna”, 1962, nr 1, s. 43 i nast.

dowość gospodarstw, zmieniają się sposoby gospodarowania, gospodarstwo rolne z tradycyjnymi uprawami zbóż zmienia się w gospodarstwo ogrodniczo-warzywnicze. Zmiany ekonomiczne rodzą wiele potrzeb w dziedzinie budowy dróg, wprowadzania nowych upraw, kształcenia się w zawodzie rolnika, prowadzącego uprawę warzyw przemysłowych, w dziedzinie nowej organizacji wsi i rolnictwa. Istnieją warunki obiektywne i potrzeby, aby wytworzył się wielki ruch społeczno-gospodarczy i ideowy, aby pojawiła się zjednoczona działalność organizacji politycznych, ideowych i zrzeszeń społeczno-gospodarczych. Podjęto wprawdzie pewne większe akcje, np. budowy domu kultury w Milejowie, wielobranżowego domu towarowego w Milejowie, budowy szosy z Milejowa do Białki. Akcje te zainicjowane zostały przez MZPOW, G.S. w Milejowie i b. Związek Plantatorów przy MZPOW. Na ich przykładzie jednak widać w dużej mierze urzędniczy charakter tych poczynań. Nie objęły one i nie przejawiały nie tylko entuzjazmu, ale zaangażowania mas ludności regionu. Idea tworzącego się regionu i jego potrzeb nie przeniknęła w pełni do świadomości miejscowych działaczy i nie została posiana w świadomości mas ludności.

Pod względem społecznym region rolniczo-przemysłowy Milejowa formuje się jakoś żywiółowo. Idea takiego regionu nie stała się ideą przenikającą różne miejscowe ruchy społeczne; regionu tego nie ożywiają intensywne ruchy ideowo-społeczne. Wielkim procesom ekonomicznym, które dokonują się tutaj i w innych rejonach uprzemysławianych, nie towarzyszy równie intensywny i szybki proces wyrabiania się miejscowych działaczy społecznych, działaczy będących autorytetami w sprawach społecznych.

O tamtej strukturze wsi, dla której znamienny był podział na „panów” i „chłopów”, można powiedzieć, że zniknęła bezpowrotnie. Jednocześnie znikła dawna wieś, całość sama dla siebie izolowana od świata. Codzienne życie ludzkie toczy się teraz tutaj w ramach szerszego regionu rolniczo-przemysłowego. Zbiorowość całego regionu nie nabrała jednak jeszcze określonego kształtu; braknie jej nie tylko intensywnego życia społeczno-ideowego; lokalne grupy zawodowe nie uformowały się jeszcze jako aktywne siły społeczne świadome zbiorowych zadań lokalnych i świadomie współtworzące społeczną i kulturalną rzeczywistość regionu. Brak im działaczy społecznych, którzy łączyliby w sobie autorytet wybitnej kompetencji w swoim zawodzie z pozazawodowym autorytetem społecznym, kulturalnym i moralnym. To kształtuje się z natury rzeczy znacznie wolniej niż nowe stosunki ekonomiczne.

Jedno jest jednak pewne i wynika z badań jako wniosek praktyczny, iż tworzenie się nowych stosunków we wsi i nowej organizacji wsi może się oprzeć jedynie na działalności nowych autorytetów we wsi i może się

dokonywać siłami samych mieszkańców wsi. Z drugiej strony z analiz tych wynika, że w wielkim tyglu przemian całości życia wsi, całej jej struktury społecznej i osobowości mieszkańców wsi pomieszczone jest to, co było, z tym, co się rodzi, stare z nowym. Zbyt gwałtowne i zewnętrzne przyśpieszanie „porodu” nowych form wywołuje bardzo często poczucie zagrożenia i próbę utrzymania starych stosunków, chociaż ci, co bronią przeszłości, w racjonalnej refleksji zdają sobie sprawę z jej zamierania i z jej nieuchronnej śmierci.

Kształtowanie się struktury społecznej regionów tworzących się pod wpływem industrializacji kraju wysuwa się na czoło jako kierunkowa wytyczna dla działalności praktycznej i jako zasadniczy temat badań.